Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

4 STRONY
Cena 15 gr

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 54 (1010) A, Koszalin, poniedziałek 3 marca 1952 r. ROK IV

Rębacz Szczepan Błaut pierwszy w przemyśle węglowym wykonał zadania produkcyjne Planu Sześcioletniego

KATOWICE PAP. W dniu 28 lutego br. z kopalni „Niwka" nadszedł dumny meldunek o wspaniałym sukcesie przodującego rębacza chodnikowego Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego — Szczepana Błauta, który pierwszy w polskim przemyśle węglowym wykonał zadania Planu 6-letniego.

Kończąc realizację zadań ostatniego roku Planu 6-letniego, Szczepan Błaut wykonał plan ostatniej dekady w 512,7 proc.

W Warszawie zawarta została umowa o wymianie towarowej z Czechosłowacją

WARSZAWA PAP w Warszawie podpisana została w dniu 29 lutego br. umowa o wymianie towarów miedzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką na rok 1952.

Umowa przewiduje dostawy **z Czechosłowacji do Polski** różnych maszyn i urządzeń przemysłowych, traktorów, samochodów, autobusów, opon, łożysk kulkowych, maszyn i narzędzi rolniczych, chemikalii, obuwia oraz szeregu innych artykułów.

Eksport z Polski do Czechosłowacji obejmuje: węgiel, cynk, energię elektryczną, wagony, maszyny i urządzenia przemysłowe, sól, chemikalia, gliny, dolomit i inne wyroby.

Rząd Faure'a upadł pod naciskiem wzrastającej fali protestów przeciw zbrojeniom

PARYŻ PAP. W nocy z czwartku na piątek rząd Faure'a otrzymał votum nieufności i podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Pod naciskiem wzbierającej fali protestów przeciwko wojennemu budżetowi, przedstawionemu przez Faure'a, wielu deputowanych z partii Faure'a a mianowicie spośród radykałów — głosowało przeciwko propozycjom rządowym. Propozycje te przewidywały podwyższenie podatków o 15 proc. w celu pokrycia dodatkowych wydatków na zbrojenia.

Za rządem wypowiedziało się 283 deputowanych, a przeciwko — 309. Deputowani prawicy socjalistycznej poparli antyrobotniczy, wojenny budżet Faure'a.

Projekt ustawy budżetowej na rok 1952 wniesiony pod obrady Sejmu

Wśród oklasków całej Izby Sejm ratyfikował umowę o współpracy kulturalnej między Polską i NRD

WARSZAWA PAP. 102 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 29 lutego rb. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych zabrał głos **minister Finansów Konstanty Dąbrowski w celu uzasadnienia rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 1952.**

(Streszczenie przemówienia ministra Dąbrowskiego podajemy na str. 2-ej).

Izba odesłała projekt ustawy budżetowej, jak również rozpatrywany w drugim punkcie porządku dziennego rządowy projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 do komisji planu gospodarczego i budżetu.

ZACIEŚNIA SIĘ PRZYJAŹŃ MIĘDZY POLSKĄ I NRD

Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie **ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej**, podpisanej w Berlinie dnia 8 stycznia 1952 r. — złożyła posłanka **Sztachelska** (PZPR).

Umowa o współpracy kulturalnej jest dalszym etapem na drodze zacieśnienia przyjaźni między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Umowa o współpracy kulturalnej była poprzedzona szeregiem aktów, pogłębiających stale przyjacielskie stosunki między dwoma narodami, jak: **wizyta Prezydenta Piecka w Polsce i wizyta Prezydenta Bieruta w Niemczech, ostateczne wytyczenie granic między Polską a Niemcami w Zgorzelcu, umowa handlowa, coraz szersza wymiana delegacji naukowców, artystów, młodzieży.**

Coraz bardziej pogłębiający się zwrot w stosunkach polsko-niemieckich stał się możliwy dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym i społecznym, które nastąpiły w obu krajach po ostatecznym zwycięstwie Związku Radzieckiego nad faszyzmem niemieckim. NRD zerwała na zawsze z hitlerowskimi tradycjami i pod przewodnictwem Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec walczy wraz z całym światem pokoju i postępu o ostateczne zlikwidowanie skutków faszyzmu, o zawarcie sprawiedliwego pokoju, o nowe, zjednoczone Niemcy.

Ustawę o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a NRD Sejm uchwalił jednomyślnie wśród oklasków całej Izby.

* * *

Pos. Pragierowa (PZPR) złożyła sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy **o ratyfikacji konwencji w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji**, otwartej do podpisu w Lake Succes dnia 21 marca 1950 r.

Pos. Pragierowa oświadczyła, że konwencja ma znaczenie głównie dla krajów kapitalistycznych, których stosunki społeczne i gospodarcze tworzą podstawy dla handlu ludźmi. W Polsce natomiast, gdzie bezpowrotnie zniesiony jest wyzysk nie ma ona większego znaczenia praktycznego. Ratyfikacja tej konwencji przez Polskę jest jednak pożądana, ponieważ stanowi to konieczny warunek stosowania jej postanowień w krajach kapitalistycznych.

Sejm ustawę uchwalił.

ZMIANA DEKRETU O PODATKU DOCHODOWYM

Pos. Sobol (SD) złożył sprawozdania komisji finansowo-skarbowej o **rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o podatku dochodowym oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie obowiązku społecznego oszczędzania.**

Obie ustawy uchwalone zostały przez Sejm jednomyślnie.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba zatwierdziła zmianę składu osobowego stałych sejmowych komisji: spraw zagranicznych oraz planu gospodarczego i budżetu.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

JUBILEUSZ REWOLUCYJNEGO PISARZA

Dnia 28. II. br. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz udekorował, w imieniu Prezydenta RP, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenie Polski znanego pisarza o chlubnej przeszłości rewolucyjnej, L. Rudnickiego, w związku z 70-leciem jego urodzin.

Na zdjęciu: Fragment uroczystości. (Drugi od prawej jubilat L. Rudnicki).

Rząd RP w pełni docenia trud i ofiarność górników

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie poprawy warunków pracy i płacy w kopalniach węgla kamiennego

WARSZAWA. PAP. — Prezydium Rządu podjęło nową doniosłą uchwałę w sprawie poprawy warunków pracy i płacy w kopalniach węgla kamiennego.

Uchwała nawiązuje do „Karty Górnika", która zapewniła górnikom szczególne przywileje i uznanie, przyznając im dodatkowe kwartalne wynagrodzenie, zależne od czasu pracy w zawodzie górniczym, wysokie emerytury, dłuższe urlopy, odznaczenia państwowe, rozbudowę instytucji socjalnych i kulturalnych.

W październiku roku ub. Rząd zdecydował poprawę warunków płac dla górników i ładowaczy w przodkach, a także dla fachowców: cieśli, elektryków, mechaników zatrudnionych na dole. **Uchwała Prezydium Rządu z lutego br. oznacza dalszą bardzo poważną poprawę warunków pracy i płacy w górnictwie węgla kamiennego, dalszy dowód uznania dla trudnej i zaszczytnej, ofiarnej i wydajnej pracy polskiego górnika.**

Poprawa warunków płac dotyczy głównie zatrudnionych pod ziemią w tej liczbie również robotników niewykwalifikowanych, i wyraża się w **podniesieniu stawek i premii.**

W celu stworzenia nowych bodźców dla usprawnienia organizacji pracy w kopalniach, wprowadza się **premię za cykliczność.** Celem należytego wyróżnienia troskliwej obsługi maszyn, od czego często zależy rytmiczna, harmonijna i wydajna praca w kopalni, a więc także zarobki górników i wydobycie węgla, wprowadza się **wysokie premie za bezawaryjną pracę maszyn.**

Równocześnie uchwała ustala warunki pobierania **węgla deputatowego** przez górników, likwidując istniejące w tym zakresie przerosty, jednak z zachowaniem zasady uprzywilejowanego zaopatrzenia górników węgla kamiennego w opał deputatowy.

Uchwała Prezydium Rządu obejmuje także szereg środków, zmierzających do dalszego polepszenia warunków bytowych górników, jak zorganizowanie oddziałów zaopatrzenia robotniczego na kopalniach, zwiększenie stypendiów dla uczniów szkół górniczych i zwiększenie ich zarobków w okresie praktyki itd.

Sprawa wielkiej wagi

Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie akcji osiedleńczej na terenie szeregu słabiej zasiedlonych województw. Celem uchwały Rządu jest przyjście z pomocą bezrolnym i małorolnym chłopom z ziem o znacznym zagęszczeniu ludności rolniczej. Nierównomierność rozmieszczenia mas chłopskich w różnych połaciach kraju sprawia, że w tym czasie, gdy na niektórych terenach chłopi z trudem tylko mogą wyżywić swoje rodziny, są jeszcze tereny, na których można założyć zdolne do życia i rozwoju gospodarstwa rolne, które by zapewniły chłopom dobre warunki bytu.

Obok chłopów bezrolnych i małorolnych z dobrodziejstw ustawy korzystają również młode małżeństwa z rodzin średniorolnych.

Akcja osiedleńcza ma również na celu wykorzystanie i podniesienie produkcji artykułów rolnych niezbędnych, dla zaopatrzenia przemysłu i ludności miejskiej.

Uchwała Rządu przyznaje osiedleńcom poważne korzyści i przywileje. Państwo ponosi koszt przewozu całego mienia ruchomego przesiedleńców. Otrzymują oni na własność domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze. Nowoosiedlonym wydawane będą oficjalne akty nadania gospodarstw rolnych na własność. Trzeba przy tym podkreślić, że obejmując w posiadanie nowe gospodarstwo rolne przesiedleńcy zachowują w pełni prawo własności gospodarstwa pozostawionego w miejscu poprzedniego zamieszkania.

Dla ułatwienia zagospodarowania się, Państwo nasze gwarantuje osiedleńcom bezzwrotne zapomogi, bezprocentowe umarzane pożyczki na zakup żywego inwentarza, kredyty bankowe na zakup lub remont inwentarza martwego, na orkę, nawozy i zasiewy. Potrzeby nowoosiedlonych chłopów będą w pierwszym rzędzie uwzględniane przy rozdziale kredytów, nabywaniu ziarna siewnego, nasion, sadzeniaków, nawozów sztucznych, w korzystaniu z pomocy ośrodków maszynowych itd. Poza tym uchwała przewiduje zwolnienie od wszelkich podatków gospodarstw nowopowstałych w roku przesiedlenia oraz w dwóch następnych latach. Nowoosiedleni zwolnieni są również z obowiązku ustawowej sprzedaży zboża i zwierząt rzeźnych w roku osiedlenia i w roku następnym.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Mordercom dzieci i kobiet koreańskich nie uda się ukryć winy hitlerowskich ludobójców

Oświadczenie Rządu Polskiego

WARSZAWA PAP. Rząd RP ogłosił następujące oświadczenie:

Od kilku miesięcy propaganda amerykańska stara się nadać rozgłos pokazowym zebraniom t. zw. „specjalnej komisji Izby Reprezentantów dla sprawy Katynia". Zainscenizowanie tej farsy i rozpętanie wokół niej kampanii, której cele prowokacyjne są oczywiste, jest jednym z ogniw ogólnej akcji propagandowej rządu Stanów Zjednoczonych, będącej częścią agresywnych przygotowań wojennych.

Za kulisami tej kampanii stoją notoryczni protektorzy neo-hitlerowskich dążeń odwetowych, wrogowie pokoju, demokracji i narodu polskiego — tacy jak p. Bliss Lane, który zajmując stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie nie zawahał się osobiście brać udziału w organizowaniu akcji, skierowanych przeciw państwu polskiemu i jego niepodległości, a po powrocie do Stanów Zjednoczonych specjalizuje się w rzucaniu nikczemnych oszczerstw na Polskę i Związek Radziecki, podobnie jak członek „specjalnej komisji" p. O'Końsky, związany w okresie drugiej wojny światowej z agenturami hitlerowskimi w Stanach Zjednoczonych.

Powołanie „komisji specjalnej" zbiega się w czasie z przeznaczeniem przez kongres Stanów Zjednoczonych 100 milionów dolarów na działalność dywersyjno - szpiegowską m. in. w Polsce i stanowi część składową tej samej przestępczej akcji, skierowanej przeciwko pokojowi świata.

Wymordowanie w Katyniu tysięcy oficerów i żołnierzy polskich było dziełem zbrodniarzy hitlerowskich, którzy obok zbrodni katyńskiej popełnili setki podobnych zbrodni na ziemi polskiej i radzieckiej.

Zbrodnia katyńska była ogniwem akcji hitlerowskiej, stawiającej sobie za cel fizyczną eksterminację narodu polskiego, realizowanej konsekwentnie w okresie okupacji. Zbrodnia katyńska była dziełem tych ludobójców hitlerowskich, których władze amerykańskie dzisiaj zwalniają z więzień, biorą na służbę dla przygotowywania nowych zbrodni przeciwko narodowi polskiemu i wszystkim narodom miłującym pokój.

Naród polski, który na własnym doświadczeniu poznał hitlerowskie metody mordowania stosowane w Oświęcimiu, Majdanku i wielu innych obozach śmierci, znajdujących się na polskiej ziemi, od początku nie miał żadnych wątpliwości, że potworna zbrodnia katyńska jest dziełem zbirów hitlerowskich. Kłamstwa propagandy hitlerowskiej zostały ostatecznie przygwożdżone przez dowody nagromadzone i niezbicie ustalone w obecności przedstawicieli polskich przez radziecką „Komisję Specjalną dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania jeńców wojennych, oficerów polskich przez niemieckich najeźdźców faszystowskich".

Cały świat wydał wyrok na hitlerowskich morderców z Katynia, podobnie jak wydał wyrok na wszystkie potworne ich zbrodnie w obozach koncentracyjnych, w tysiącach miast i wsi okupowanej Europy.

Ludobójstwo idzie w parze z prowokacją. W 1943 r. Goebbels usiłował posłużyć się trupami ofiar hitleryzmu dla potwornej prowokacji przeciw Związkowi Radzieckiemu, którego armia druzgotała wtedy hitlerowską machinę wojenną. W 1952 r. przestępczy chwyt goebbelsowski usiłują wznowić ci, którzy dokonują w Korei masowych mordów na jeńcach wojennych, podobnie jak hitlerowcy, ci, którzy przygotowują nową zbrodniczą wojnę światową. Przy pomocy wznowienia prowokacji katyńskiej chcą oni odwrócić uwagę narodów świata od odbudowywania przez nich neohitlerowskiego Wehrmachtu jako amerykańskiego narzędzia przeciwko pokojowi świata.

Już w 1943 r. propagandzie hitlerowskiej popartej usłużnie przez „londyńską" klikę reakcyjną, emigracji polskiej nie udało się oszukać opinii świata, ani opinii narodu polskiego. Nawet sami twórcy tej prowokacji — Goebbels i Frank — nie mogli nie przyznać, że prowokacja ich nie znalazła oddźwięku w narodzie polskim. Tym bardziej nie znajduje go nowa wersja tej prowokacji w amerykańskim wydaniu.

Łudzą się ci, którzy sądzą, że prowokacja ta osiągnie jakikolwiek z zamierzonych celów. Mordercom dzieci i kobiet koreańskich nie uda się ukryć winy hitlerowskich morderców z Katynia, ani też zrehabilitować ich w celu wykorzystania dla nowych zbrodni.

Naród polski patrzy z obrzydzeniem na próby amerykańskich kół rządzących posługiwania się zatrutą bronią odziedziczoną po Goebbelsie, próby zmierzające do zatarcia śladów zbrodni hitlerowskich i do nikczemnego szczucia przeciwko narodom Związku Radzieckiego, które dźwigały na swych barkach główny ciężar walki o rozgromienie hitleryzmu. Każdy Polak odnosi się z oburzeniem i wstrętem do tych oszczerstw i prowokacji, do cynicznych prób żerowania na tragicznej śmierci tysięcy obywateli polskich, poniesionej z ręki hitlerowskich morderców.

Rząd i naród polski jak najostrzej potępiają tę prowokacyjną akcję Stanów Zjednoczonych wymierzoną przeciwko krajom miłującym pokój, przeciwko tym narodom, które najwięcej ucierpiały od najazdu i zbrodni hitlerowskich.

Wykonanie planów gospodarczych i budżetu na rok 1952 wymaga pełnej mobilizacji wszystkich naszych sił

Przemówienie Ministra Finansów K. Dąbrowskiego na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

Na wstępie swego przemówienia min. Dąbrowski stwierdza, że projekt ustawy budżetowej ściśle wiąże się z projektem narodowego planu gospodarczego na rok 1952. Obydwa te plany określają zadania gospodarki narodowej w roku bieżącym. **Na rodowy plan gospodarczy wytycza m. in. poważny rozwój przemysłu,** którego globalna wartość wzrośnie w roku 1952 o 22,3 proc. w stosunku do roku 1951 oraz **duży rozwój produkcji rolnej,** której wartość ma wzrosnąć w roku bieżącym o 8,1 proc. w stosunku do ub. roku.

Przewiduje się **poważne zwiększenie nakładów finansowych na inwestycje,** które powiększą nasz majątek narodowy. Ogólna kwota tych nakładów wzrośnie o 19 proc. w stosunku do roku 1951.

Przy szybkim wzroście zadań przemysłu i budownictwa — konieczne będzie w roku 1952 podjęcie walki o pomyślne rozwiązanie powstałych trudności w zakresie bilansu zatrudnienia. Trzeba będzie prowadzić **zdecydowaną bitwę o mechanizację robót pracochłonnych i uciążliwych, trzeba podnosić kwalifikacje załóg i w pełni wykorzystywać czas pracy.**

Przed handlem uspołecznionym stoją poważne zadania zarówno w dziedzinie sprawnej dystrybucji towarów jak i skupu produktów rolnych i zwalczania spekulacji.

Akumulacja socjalistycznej gospodarki — stwierdza mówca — winna wzrosnąć o 23,5 proc., a ogólny dochód narodowy o 17 proc. w stosunku do ub. roku.

Przechodząc do omówienia głównych założeń projektu budżetu na rok 1952, minister Dąbrowski stwierdza, że **projekt ten jest wyrazem osiągnięć polskiej klasy robotniczej. Budżety nasze z każdym rokiem dają coraz pełniejszy i bogatszy obraz szybkiego rozwoju naszego kraju,** wskazują, jak pomimo wielu trudności towarzyszących naszemu budownictwu zwycięsko realizujemy podstawowe założenia naszego planu gospodarczego ujęte w Planie 6-letnim.

Projekt budżetu wykazuje w stosunku do wykonania w 1951 roku **wzrost dochodów** o 21,3 proc. i **wzrost wydatków** o 19,7 proc. **Budżet państwa na rok 1952,** przewiduje po stronie dochodów **sumę 63 miliardy 787 milionów złotych,** a po stronie wydatków **sumę 62 miliardy 876 milionów złotych. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 911 milionów złotych.**

Analizując wykonanie budżetu za rok 1951 minister Dąbrowski stwierdza, że zaplanowane w roku ub. dochody zostały osiągnięte według prowizorycznych danych w 102,5 proc., zaś wydatki nie osiągnęły pełnych 100 proc. i wynoszą średnio 95 proc. w stosunku do planu.

Na pełne wykonanie akumulacji w gospodarce socjalistycznej w ub. roku decydujący wpływ miał **poważny wzrost wydajności pracy** zarówno w przemyśle jak i w przedsiębiorstwach budowlanych, na kolejach i w PGR-ach. Natomiast nie zostały w pełni osiągnięte wskaźniki w zakresie kosztów własnych.

Następnym czynnikiem, który przyczynił się do wykonania budżetu była **wzmożona dyscyplina oszczędnościowa** w dziedzinie wydatków administracyjnych, walka z przerostami etatów osobowych oraz eliminowanie w administracji ogólnej i gospodarczej wydatków zbędnych lub niekoniecznych. Wyrazem tego jest niepełne wykorzystanie budżetu po stronie wydatkowej.

Duże znaczenie dla wykonania budżetu w ub. roku miał dalszy postęp w pogłębieniu zasad rozrachunku gospodarczego. W wielu zakładach przemysłowych **zbliżono planowanie i kontrolę wykonania planów finansowo-gospodarczych do załóg robotniczych.**

Ważnym czynnikiem dla wykonania budżetu był fakt, że prezydia rad narodowych wykonały swoje zadania na odcinku realizacji budżetów terenowych, osiągając dochody w 108 proc. i zmniejszając wydatki do mniej więcej 94 proc. sum preliminowanych.

Zadaniem budżetu na 1952 r. — stwierdza dalej minister Dąbrowski — jest utrwalenie pełnej równowagi finansowej w naszej gospodarce narodowej, a jednocześnie zapewnienie całkowitego sfinansowania wszystkich zadań przewidzianych w planie gospodarczym w III roku Planu 6-letniego.

Podstawowa część wydatków budżetu państwa na 1952 r. przeznaczona jest na sfinansowanie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i urządzeń socjalno - kulturalnych. Przeszło 2/5 budżetu, tj. ponad 26 miliardów zł przeznacza się na gospodarkę narodową, zaś na urządzenia socjalno - kulturalne łącznie z inwestycjami — przeszło 1/4 część budżetu, tj. ponad 16 miliardów zł.

Na wydatki związane z rozwojem gospodarki narodowej składają się przede wszystkim nowe inwestycje, na które budżet przeznacza ponad 19 miliardów złotych.

Poważna pomoc dla rolnictwa

Minister Finansów poświęca **wiele uwagi poważnym wydatkom przeznaczonym na pomoc dla rolnictwa,** zarówno w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, jak i w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Poza wydatkami na sfinansowanie inwestycji w rolnictwie, poważne sumy przeznacza się na weterynarię, na melioracje, na urządzenia rolne, na popieranie produkcji zwierzęcej oraz na urządzenia i ochronę lasów. Dla dalszego podniesienia mechanizacji prac w rolnictwie budżet Państwowych Ośrodków Maszynowych po stronie wydatków wykazuje sumę ponad 601 milionów złotych.

Sumy te nie wyczerpują w całości pomocy państwa, jaka będzie okazana rolnictwu w 1952 roku. Ze środków rezerwowych budżetu przeznacza się około **250 milionów złotych na pomoc w zagospodarowaniu się rolników na terenach Ziem Zachodnich.** Przeznacza się również poważne sumy kredytów bankowych dla wykorzystania zarówno przez spółdzielnie produkcyjne, jak i przez mało i średniorolnych indywidualnych chłopów w roku bieżącym. Obok pomocy w kredytach **wieś otrzyma dużą pomoc w zakresie ziarna siewnego** przez utworzenie specjalnego funduszu siewnego, z budżetem po stronie wydatków 103,6 miliona zł. Dalsza pomoc w akcji siewnej i żniwnej będzie zapewniona w miarę potrzeby ze środków rezerwowych budżetu.

Przeznaczenie tak poważnych środków finansowych z budżetu państwa na pomoc dla rolnictwa jest związane z koniecznością stałego nadrabiania opóźnień w rozwoju rolnictwa, a pomoc udzielana wsi jest wyrazem realizowania sojuszu robotniczo - chłopskiego. Dlatego też chłopi mało i średniorolni, dla których ta pomoc jest przede wszystkim przeznaczona, powinni jak najbardziej efektywnie korzystać z niej dla podniesienia swej produkcji roślinnej i hodowlanej.

Omawiając następnie pozycje budżetowe min. Dąbrowski oświadcza, że na dalszą poprawę urządzeń miejskich przeznacza się ponad 263 miliony złotych. W zakresie gospodarki mieszkaniowej poważną pozycję stanowić będzie **remont 600 tys. izb mieszkalnych oraz oddanie do użytku 118 tys. nowych izb.**

W wyniku przeznaczenia bardzo poważnych sum na urządzenia socjalno - kulturalne osiągniemy **dalszy rozwój szkolnictwa.**

Wielki rozwój nauki wyraża się w tym, że obok 87 już istniejących, powstanie w bieżącym roku dalszych 15 instytutów naukowo - badawczych. **Powstanie Polskiej Akademii Nauk,** 83 wyższe uczelnie tj. trzykrotnie więcej niż w Polsce przedwrześniowej, 125 tys. studentów, w tym 65 proc. dzieci robotników i chłopów — oto niektóre tylko fakty świadczące, że władza ludowa w Polsce stworzyła istotne warunki dla pomyślnego rozwoju polskiej myśli naukowej — stwierdza minister Dąbrowski.

W zakresie ochrony zdrowia nastąpi poważny wzrost wydatków. Wzrośnie o 8,3 proc. liczba łóżek szpitalnych, powiększy się liczba ambulatoriów zakładowych, poważnie wzrośnie liczba wojewódzkich poradni specjalistycznych oraz ośrodków zdrowia na wsi.

Te właśnie osiągnięcia naszej pokojowej pracy, wzmaganie sił wytwórczych naszej gospodarki narodowej, pomyślne budowanie podstaw socjalizmu są **źródłem niepokoju w obozie imperializmu,** który pragnąłby za wszelką cenę przerwać naszą pokojową, twórczą pracę i grozi nam nową wojną.

Dla zabezpieczenia pokojowego budownictwa nie zaniedbujemy wzmacniania naszych sił obronnych. Budżet na 1952 rok przewiduje wzrost wydatków na obronę narodową do wysokości 10,5 proc. całości wydatków budżetowych.

Minister Finansów stwierdza dalej, że kwota subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, jak i liczba subskrybentów znacznie przekroczyły planowane cyfry. **Jest to wspaniały przejaw patriotyzmu ludzi pracy miast i wsi z klasą robotniczą na czele** w dziele dostarczenia państwu niezbędnych środków na realizację zadań Planu 6-letniego. **Już w tym roku posiadacze obligacji otrzymają w postaci premii za wylosowane obligacje 119 milionów złotych.**

Z ogólnej sumy dochodów budżetu państwa, zaplanowanej na z górą 63.787 milionów zł, od gospodarki uspołecznionej wpłynie blisko 44.791 milionów zł, podczas gdy dochody od gospodarki nieuspołecznionej i wpływy od ludności wyniosą łącznie 7.898 milionów zł.

Na resztę dochodów składają się wpłaty z tytułu ubezpieczeń 7.010 milionów zł, pożyczki i lokaty 1.140 milionów zł i różne pozostałe dochody, w tym dochody administracyjne łącznie 2.937 milionów zł.

Trzeba wzmóc walkę o pełne wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych

Pełne wykonanie zadania, polegającego na dostarczeniu przez gospodarkę uspołecznioną około 2/3 całości dochodów budżetowych wymaga, **by kierownicy i załogi naszych zakładów produkcyjnych wzmogli walkę o pełne wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych,** o lepszą realizację wskaźników ekonomicznych realizowanych planów.

Mimo, że w roku ub. plan akumulacji i plan wpłat gospodarki uspołecznionej do budżetu został wykonany, w niektórych działach gospodarki narodowej i w poszczególnych przedsiębiorstwach miały miejsce pewne straty. **Niedostateczna walka o oszczędność** spowodowała straty w budownictwie, drobnym przemyśle państwowym i spółdzielczym oraz rolnictwie. Toteż na tych odcinkach należy w roku bież. zrobić tym większy wysiłek.

Omawiając dochody budżetowe od gospodarki nieuspołecznionej w mieście i na wsi, minister Finansów stwierdza, że w zakresie podatku gruntowego nastąpi w rb. zmiana. Polega ona na uchyleniu obowiązku wnoszenia wkładów na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa i zastąpieniu dotychczasowych dwóch form obciążenia finansowego wsi — **jednym podatkiem gruntowym.**

Z omówienia wydatków i dochodów budżetowych wynika, że projekt budżetu państwa na rok 1952:

1 zabezpiecza dalszy rozwój gospodarki narodowej przez zwiększenie dotacji budżetowych na inwestycje i środki obrotowe przemysłu, rolnictwa, komunikacji i łączności.

2 zakłada dalszy poważny wzrost akumulacji w przedsiębiorstwach socjalistycznych i tym samym dochodów budżetowych od tych przedsiębiorstw w oparciu o:

a) wzrost produkcji, b) obniżenie kosztów własnych, c) przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, d) mobilizację rezerw gospodarki narodowej, e) pogłębienie zasad rozrachunku gospodarczego.

3 zmierza do dalszej poprawy warunków bytowych ludzi pracy przez zwiększenie środków budżetowych, przeznaczonych na sfinansowanie usług socjalnych, kulturalnych oraz budownictwa mieszkaniowego.

4 zabezpiecza niezbędny rozwój sił obronnych i ochronę państwa.

5 zakłada dalszą walkę o potanienie kosztów administracji państwowej oraz dalsze jej usprawnienie na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Przy omawianiu niezbędnych warunków pomyślnego wykonania tych zadań w 1952 r., minister zwraca uwagę na konieczność obniżenia kosztów własnych w przemyśle socjalistycznym o 5,5 proc., w budownictwie o 7,4 proc. i w handlu o 8,4 proc. W roku 1952 musi być położony szczególny nacisk na pełniejsze wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych, na udoskonalenie technologii produkcji i ścisłe przestrzeganie dyscypliny technologicznej, na poważne rozszerzenie mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót, na planowe wykorzystanie prac naukowo - badawczych w dziedzinie postępu technicznego oraz podniesienie jakości produkcji i usprawnienie kontroli.

W gospodarce materiałowej **można zaoszczędzić wiele metalu i węgla, włókna i skóry** — dla dalszego wzrostu produkcji i akumulacji socjalistycznej.

Podstawowym celem przedstawionego projektu budżetu na 1952 rok jest zabezpieczenie wykonania zadań ustalonych w narodowym planie gospodarczym. Zadania te nie są łatwe — stwierdza mówca. Przytaczając następnie wskaźniki wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, dalszego wzrostu funduszu płac oraz dalszego wzrostu udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego, minister Finansów podkreśla, że w tych podstawowych wskaźnikach zawarta jest **bogata treść walki narodu polskiego o socjalistyczną przebudowę naszej gospodarki narodowej,** jedynie zdolnej do zabezpieczenia dalszego wielkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego narodu i zabezpieczenia jego niepodległości.

Nieoceniona jest dla nas pomoc Związku Radzieckiego

Wielkie dzieła wymagają zbiorowego wysiłku całego narodu. Jednocześnie w realizowaniu stojących przed nami zadań **coraz szerzej korzystamy z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego.** Coraz bardziej rozwijająca się wymiana towarowa między naszymi krajami, dzięki której otrzymujemy wiele cennych surowców i urządzeń technicznych — jest potężnym bodźcem do rozwoju naszej gospodarki. **Nieoceniona jest dla nas pomoc Związku Radzieckiego** w zakresie udostępnienia najnowszych zdobyczy w dziedzinie nauki, usprawnień technicznych, wynalazków przyśpieszających proces naszego rozwoju gospodarczego.

Równocześnie z rozszerzaniem się pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej — nie omijamy żadnej sposobności, aby wbrew złośliwym dyskryminacjom, organizowanym przez imperialistów amerykańskich, rozwijać wymianę towarową również z krajami kapitalistycznymi.

W zakończeniu swego przemówienia min. Dąbrowski stwierdza:

W 1952 roku wielki front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni musi jeszcze bardziej zjednoczyć wszystkich prawdziwych patriotów miłujących swoją Ojczyznę w walce o zwycięskie wykonanie planów gospodarczych.

Realizacja planu gospodarczego i budżetu na 1952 rok jest zadaniem niełatwym; do jego wykonania **konieczna jest pełna mobilizacja wszystkich naszych sił.** Przede wszystkim jednak konieczne jest dalsze podniesienie świadomości politycznej wszystkich pracujących w mieście i na wsi w walce o wykonanie tego planu, w walce z wszelkimi objawami marnotrawstwa, świadomego lub nieświadomego szkodnictwa, w walce z usiłowaniem wrogiej działalności niedobitków reakcji w mieście i na wsi.

Pełne wykonanie budżetu 1952 roku sprzyjać będzie dalszemu poważnemu rozwojowi sił wytwórczych gospodarstwa narodowego, dalszemu rozkwitowi kultury narodowej i poprawie położenia materialnego narodu.

Nie może być żadnej wątpliwości, że naród polski pod przewodnictwem swojej klasy robotniczej, pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta, osiągnie w 1952 roku dalsze sukcesy w wielkiej bitwie o realizację Planu 6-letniego, planu walki o pokój, planu zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Sprawa wielkiej wagi

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Znaczniejsze jeszcze ulgi i przywileje uchwała Rządu przyznaje przesiedleńcom wstępującym do spółdzielń produkcyjnych oraz zgłaszającym się do stałej pracy w PGR-ach.

Uchwała Rządu jest wyrazem głębokiej troski Państwa Ludowego o polepszenie warunków życia najbiedniejszych warstw chłopskich. Rządy przedwrześniowe nie troszczyły się o los bezrolnych i małorolnych chłopów, nie okazywały żadnej pomocy rodzinom chłopskim, wegetującym na coraz bardziej rozdrobnionych i skarłowaciałych gospodarstwach rolnych.

Chłopi pogrążeni w nędzy byli przecież dla Potockich i Lubomirskich tylko „zbędnymi" ludźmi. W Polsce Ludowej chłopi pracujący otaczani są troską i opieką Państwa, które nie szczędzi środków dla podniesienia dobrobytu i kultury mas chłopskich.

Rady narodowe, organizacje partyjne i społeczne winny sobie uzmysłowić wielkie znaczenie akcji osiedleńczej. Winny one rozwinąć szeroką kampanię propagandową, która by zapoznała chłopów z wszystkimi ulgami i korzyściami, jakie zapewnia im uchwała Rządu.

Trzeba jednak wyeliminować wszelką przypadkowość i żywiołowość w akcji osiedleńczej. Chodzi o to, żeby ustrzec się od wszelkiego rodzaju „niebieskich ptaków", kombinatorów i nierobów, którzy chcieliby się pożywić na dotacjach państwowych, kredytach i zapomogach nie myśląc zupełnie o prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Osiedleńcy mogą się rekrutować z elementów uczciwych, wartościowych, patriotycznych, którym leży na sercu dobro Polski Ludowej. Dlatego ważne jest, żeby organa władzy terenowej, organizacje partyjne i społeczne na wsi czuwały nad prawidłowym doborem chłopów - przesiedleńców. Musimy następnie dopilnować, żeby sama akcja osiedleńcza przebiegała sprawnie, żeby roztoczyć troskliwą opiekę nad przesiedleńcami i zapewnić im możliwość bezzwłocznego realizowania wszystkich udogodnień i ulg przewidzianych uchwałą Prezydium Rządu.

Akcja osiedleńcza będzie egzaminem dojrzałości politycznej i sprawności organizacyjnej naszych rad narodowych oraz organizacji partyjnych i społecznych, będzie świadectwem rosnącej siły gospodarczej i politycznej Polski Ludowej.

W. B.

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

Głos robotnicy POM

Przed wojną rodzice mieli dwie morgi ziemi, a w domu było ośmioro dzieci.

Ten kawałeczek ziemi nie mógł wyżywić wszystkich, dlatego matka i brat pracowali na pańskim majątku za łyżkę nędznej strawy. Do szkoły żadne z nas nie chodziło, bo nie było czym opłacić nauki. Mając osiem lat poszłam paść krowy.

Po wojnie, dzięki zwycięstwu robotników i chłopów stosunki zmieniły się. Dostałam pracę w mieście w Zakładach Przemysłu Lniarskiego na Dolnym Śląsku i zdobyłam tytuł przodownika pracy.

Matka moja pracuje teraz w PGR w powiecie słupskim, dobrze jej się powodzi, chowa sobie dwie krowy i dwie świnie. Dwoje dzieci chodzi do szkoły.

Czytając projekt Konstytucji, jeszcze jaśniej zdaję sobie sprawę, jakie prawa zdobyła w Polsce Ludowej kobieta. Mam teraz pracę za godziwym wynagrodzeniem, nie grozi mi bezrobocie, mam możność stale podnosić swoje kwalifikacje i swój dobrobyt.

GENOWEFA KOPEĆ
robotnica POM w Słupsku

Mówi naukowiec

Zabierając głos w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, chciałbym szczególnie powiedzieć swoje zdanie o artykułach, mówiących o prawie do nauki dla każdego obywatela i artykule 63, mówiącym, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej — nauki w służbie narodu".

(Dokończenie na str. 4-tej)

Na 10-lecie Polskiej Partii Robotniczej

Polska Partia Robotnicza organizator i wychowawca Wojska Polskiego

Gen. Bryg. MARIAN NASZKOWSKI
Szef Głównego Zarządu Politycznego WP, Wiceminister Obrony Narodowej

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA, przewodząc klasie robotniczej w wypełnieniu jej historycznej misji wyzwolenia narodowego i społecznego Polski, od zarania swego istnienia przykładała ogromną wagę do tworzenia i rozwoju ludowej siły zbrojnej. Tą samą myślą kierowali się komuniści polscy w ZSRR, którzy organizowali do walki wychodźctwo polskie na bratniej ziemi radzieckiej.

W okresie okupacji na czoło całej walki klasy robotniczej, walki, która stawiała się ogólnonarodową, wysuwało się **zagadnienie rozbicia najgroźniejszego wówczas wroga** wszystkich sił postępu — faszyzmu hitlerowskiego. Dlatego też Polska Partia Robotnicza wysunęła na czoło swego programu konieczność stworzenia od działów zbrojnych dla **bezpośredniej, ofensywnej walki** z hitlerowcami, dlatego od zarania swego powstania przystąpiła do organizowania tych od działów. Dlatego też Związek Patriotów Polskich, utworzony przez polskich działaczy rewolucyjnych rozpoczął swą działalność od zwrócenia się do towarzysza Stalina z prośbą o zgodę i pomoc w utworzeniu polskiej regularnej jednostki zbrojnej. Dlatego I dywizja, a później I Armia nie szczędząc krwi i wysiłku u boku Armii Radzieckiej kroczyła niezłomnie do Polski.

Polska Partia Robotnicza, biorąc na siebie historyczne zadanie organizowania walki zbrojnej przeciw okupantowi — w obliczu kapitulanckiej, zdradzieckiej postawy obozu reakcji — rozumiała, że zadanie to można wykonać skutecznie jedynie przez zmobilizowanie całego narodu do świętej walki o wolność. W pierwszej swej odezwie ze stycznia 1942 r., wzywając do tworzenia oddziałów partyzanckich PPR wysunęła hasło **szerokiego frontu narodowego** do walki o wolną i niepodległą Polskę.

Organizując walkę zbrojną, PPR i stworzone przez nią dowództwo Gwardii Ludowej od pierwszej chwili kładło nacisk na nadanie tej walce charakteru **masowego**, na stosowanie operatywnych, giętkich i różnorakich w zależności od warunków form walki. Partyzancki charakter walki odpowiadał najlepiej tym wymogom, była to **forma ludowa** w przeciwieństwie do elitarnych form podziemia reakcyjnego, które bało się śmiertelnie rozwoju masowej ogólnonarodowej walki zbrojnej. Partyzantka polska brała wzór ze wspaniałych kart wojny domowej młodej Republiki Radzieckiej, rozwijała się na przykładach partyzantki radzieckiej, która na wezwanie towarzysza Stalina z 3 lipca 1941 r. potężnym płomieniem rozlała się po ziemiach przejściowo okupowanych przez faszystów. Partyzantka nasza wyrastała również swymi korzeniami z bogatych tradycji walk wyzwoleńczych narodu polskiego, z partyzantki chłopskiej walczącej przeciw zalewowi szwedzkiemu, z tradycji powstań narodowych XIX wieku.

Reakcyjne organizacje wojskowe sabotowały walkę narodu z okupantem, a faktycznie z nim współpracowały, kierując ostrze swej działalności przeciw ruchowi narodowowyzwoleńczemu i szykując się do zagarnięcia władzy po załamaniu się hitleryzmu. Nie mogąc przyznać się wobec swych dołów do tej hańbiącej polityki i nie panując niekiedy nad nastrojami swych szeregowych członków, spośród których wielu rwało się do czynnej walki z okupantem, AK zmuszona była od czasu do czasu iść na taki czy inny wyczyn antyniemiecki, który następnie wszelkimi środkami rozreklamowywano, usiłując przedstawić go jako przejaw prowadzenia systematycznej walki z okupantem.

Oczywiście szeregowi członkowie AK, którzy brali udział w takich oderwanych aktach, działali z najlepszych patriotycznych pobudek. Nie zmienia to jednak w niczym faktu — i dziś po procesach grupy Tatara i „Startu" jest to oczywiste dla każdego uczciwego Polaka — że zasadnicza linia działania dowództwa AK nie tylko nie polegała na walce zbrojnej z okupantem, ale że organizacje londyńskie były faktycznie **piątą kolumną** w narodzie polskim, broczącym krwią swych synów w walce o wolność, że w porozumieniu z gestapo mordowały najofiarniejszych bojowników, że pochłonięte były montowaniem przyszłego aparatu ucisku w postaci różnych „korpusów bezpieczeństwa", że szykowały kadry do walki przeciw wyzwolicielskiej Armii Radzieckiej i idącej z nią ludowej Armii Polskiej, że usiłowały starymi metodami dwójkarskimi wdzierać się do szeregów PPR i AL.

Jedynie PPR i Gwardia Ludowa, a potem Armia Ludowa prowadziła konsekwentną, ofiarną, masową walkę przeciw okupantowi o wyzwolenie Polski.

Stosując **giętką taktykę**, łącząc umiejętnie różne formy działania w postaci oddziałów partyzanckich, grup dywersyjno-wypadowych, grup samoobrony, Gwardia Ludowa, a później w jeszcze większym zasięgu Armia Ludowa — stawała się groźną siłą dla wroga, nękała jego garnizony, przyczyniała się poważnie do dezorganizacji transportu, tym samym do osłabienia niemieckiego frontu wschodniego. Taktyka ta przynosiła poważne owoce. Mówią o nich bezustannie komunikaty bojowe „Gwardzisty", a później „Armii Ludowej". Przeglądając dziś te karty chwały oręża polskiej partyzantki widzimy jak bogata była **skala i zasięg** działania GL i AL. Rozkręcanie szyn, wysadzanie dworców i mostów, rozbijanie pociągów z transportami wojsk i broni, niszczenie urzędów gminnych i pocztowych, linii telefonicznych, likwidowanie żandarmów, zdobywanie składów broni, nękanie hitlerowców w ich kinach czy kawiarniach, walka z kontygentami, uwalnianie więźniów politycznych — oto główniejsze, choć nie wszystkie formy bicia wroga, wszędzie gdzie stanęła jego stopa, bicia skutecznego, szybkiego i masowego. W walce tej polegly tysiące najlepszych synów ludu polskiego. Oddali swe życie niezłomni bojownicy PPR i AL Bolesław Kowalski, Wacława Marek, Franciszek Zubrzycki i tylu innych.

Trzeba szczególnie podkreślić te przejawy działalności zbrojnej PPR, z których wynika dobitnie **więź z narodem**, głęboko ludowy charakter GL i AL, **obrona żywotnych interesów, wyniszczonego wówczas przez hitleryzm narodu.** Gdy reakcyjne twory zbrojne szykując się do walki o przywrócenie rządów kapitalistów i obszarników, bazowały na dworach obszarniczych współpracujących z okupantem i oszczędzanych przez okupanta, GL i AL broniły ludu przed grabieżą hitlerowską, przed wygłodzeniem ludności, organizując czynny opór przeciw rabunkowym kontygentom, konfiskując zboże w majątkach niemieckich. A gdy okupant przystąpił do bestialskiego wysiedlania ludności z Zamojszczyzny, PPR i jej organizacje zbrojne organizowały masy do walki o pokrzyżowanie tych planów. W rozkazie wymarszu Głównego Dowództwa GL z 20 grudnia 1942 r. czytamy:

„Nie dopuścimy do wydarcia nam ziemi ojczystej. Wróg jest już osłabiony. Zdecydowana odprawa dana hitlerowskim oprawcom i nasłanym kolonistom zniweczy jego zbójeckie zamiary.

Główne dowództwo Gwardii Ludowej wysłało i nadal wysyła na pomoc szereg oddziałów Gwardii.

Gwardziści oddziałów walczących na Lubelszczyźnie! Nie szczędźcie sił ni życia.

Zadaniem waszym jest wygranie walki przez wciągnięcie do niej wszystkich Polaków zdolnych do noszenia broni".

W artykule „Co robić" zamieszczonym w „Trybunie Wolności" z 15 stycznia 1943 r. partia wskazuje równocześnie na konieczność przejścia od form walki obronnej ze strony chłopów do jedynie skutecznej formy — **ofensywnego działania.**

Stalinowska nauka wojskowa wskazuje jednak, że taktyka jest tylko częścią składową strategii i że **strategia** decyduje o zwycięstwie.

Polska Partia Robotnicza kierując akcją GL i AL, stosując giętką, manewrową taktykę walki partyzanckiej widziała jasno przed sobą główny cel strategiczny i dążyła doń niezłomnie. Celem tym było poprzez ustawiczne narastanie wciąż nowych i wciąż bogatszych form walki, przez obejmowanie coraz szerszych mas narodu doprowadzić — w oparciu o główny czynnik zwycięstwa, Armię Radziecką — do przerośnięcia walki partyzanckiej w powstanie ogólnonarodowe, do zlania się tej ogólnonarodowej walki na ziemi okupowanej ze zwycięskim marszem jednostek I Armii Polskiej torującej drogę do wolności w zwycięskim pochodzie ze wschodu u boku Armii Radzieckiej.

Cel ten — wyzwolenie Polski urzeczywistnione przez Armię Radziecką przy czynnym współudziale polskiej klasy robotniczej i całego narodu, w wyniku ofiarnej walki GL, AL, I i II Armii Wojska Polskiego w wyniku zwycięskiego szlaku od Lenino do Berlina, został osiągnięty nie tylko dzięki słusznej taktyce stosowanej przez PPR. Taktyka ta była tylko rezultatem słusznej linii politycznej, słusznej strategii politycznej Polskiej Partii Robotniczej, linii polegającej na tworzeniu szerokiego frontu narodowego do walki o wyzwolenie Polski w ścisłym oparciu o Związek Radziecki — kierowniczą siłę obozu postępu w drugiej wojnie światowej.

Podkreśliliśmy na wstępie, że PPR pierwsza i jedyna wysunęła przed narodem konieczność aktywnej walki zbrojnej z okupantem jako jedyną drogą ratunku przed zagładą, jedyną drogę do wolności. Ale PPR jako awangarda klasy robotniczej patrzyła dalej. Partia wskazywała klasie robotniczej na konieczność wykorzystania tej wielkiej szansy dziejowej, jaką niosło Polsce wyzwolenie przez armię Kraju Socjalizmu, konieczność walki o władzę ludu, o Polskę Ludową. Dlatego też partia budowała swoją siłę zbrojną jako organ walki klasy robotniczej o wolność nie tylko narodową lecz i społeczną. Stąd nowy, ludowy charakter zarówno armii ludowej jak jednostek polskich w ZSRR. Zarówno przywódcy PPR w kraju, jak i komuniści polscy w ZSRR kierowali się wskazaniami Lenina, który uczył, że proletariat, jeśli chce zwyciężyć, musi stworzyć własną siłę zbrojną, kierowali się wiekopomnymi doświadczeniami klasy robotniczej Rosji, dostosowując je do warunków wytworzonych w okresie drugiej wojny światowej.

W przeciwieństwie do organizacji reakcyjnych, które żyły duchem sanacyjnej armii, konserwowały jej elitarno - faszystowskie obyczaje i formy i szykowały się do jej wskrzeszenia, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa były od zarania nowym typem armii, odpowiadającej historycznym zadaniom klasy robotniczej. Przejawiało się to nie tylko w składzie jej szeregów, w składzie kadry dowódczej, w stosunku dowódców do podwładnych, ale również w ideologii szeregów, w wysokim morale i przede wszystkim w kierowniczej roli partii w stosunku do tych organizacji. Regulamin Gwardii Ludowej z listopada 1943 r., podobnie jak inne dokumenty, mówi dobitnie o tych znamiennych cechach Gwardii, która według słów regulaminu **„jest zbrojnym ramieniem ludu polskiego"**. Regulamin mówi o świadomej, lecz żelaznej dyscyplinie, bez której nie ma zwycięstwa.

Rozkaz Dowództwa Głównego GL nr 15 z października 1943 podkreśla konieczność wysokiego poziomu moralnego żołnierza GL, który jest bojownikiem „o lepszą przyszłość ludu polskiego". Rozkaz podkreśla konieczność systematycznej pracy politycznej, upolityczniania każdej akcji bojowej. Rozkaz podkreśla konieczność troskliwego stosunku do ludności cywilnej w czasie akcji (zaopatrywanie się wyłącznie kosztem nieprzyjaciela, względnie osób, które mu się wysługują itd.).

Rozkaz nakazuje surowo przekazywanie dowództwu sum zdobytych na wrogu, przypomina o obowiązkach skromności i prostoty w bytowaniu. Oto wspaniały dokument czystości ideowej i moralnej polskiej partyzantki ludowej, czystości, której źródłem była siła idei partii, która kierowała ruchem zbrojnym. Jakiż kontrast między tą głęboko ideową postawą GL i AL a zgnilizną akowskich i NSZ-owskich wodzirejów, kompanów i sługusów gestapo, morderców spod Borowa, czy późniejszych „bohaterów" procesu „Startu".

Partia była mózgiem i sercem GL i AL. Partia przejawiała codzienną troskę o rozwój siły zbrojnej. **„Rozbudowa AL jest naczelnym zadaniem partii"** czytamy w jednej z uchwał KC PPR. Partyjnicy stanowili podstawowy trzon GL i AL, byli jej najofiarniejszymi bojownikami, świecili przykładem męstwa i oddania dla sprawy. Komórki i komitety partyjne w Armii Ludowej nie dublowały roli dowódców, lecz — jak czytamy w instrukcji KC PPR dotyczącej komórek partyjnych w formacjach AL i jej dowództwach — spełniały rolę wychowawczą, mobilizowały swych członków dla ofiarnej walki. KC PPR stawiał przed komórkami i komitetami zadanie **„być głównym pomocniczym ogniwem każdego dowódcy odnośnej formacji wojskowej"**, podkreślając konieczność wszechstronnego umacniania żelaznej, świadomej dyscypliny.

Widzimy dziś z perspektywy wielu lat jak dojrzałe były te decyzje partii. W tym ujęciu sprawy znajdujemy bez trudu prototyp roli organizacji partyjnej w obecnych warunkach naszego ludowego wojska.

Tę kierowniczą rolę w stosunku do organizacji zbrojnych, tę głęboko słuszną politykę partia realizowała dzięki temu, że podstawowy jej trzon stanowili wypróbowani komuniści, że na odcinek wojskowy kierowani byli najlepsi jej ludzie ,tacy jak tow Jóźwiak - Witold, szef sztabu GL i AL, Hilary Chełchowski - „Janek" i wielu innych, że na czoło walki, którą prowadziła PPR, wysunął się doświadczony bojownik klasy robotniczej, Bolesław Bierut.

Towarzysz Bierut jako członek KC Partii, a później przewodniczący KRN, stał konsekwentnie na stanowisku hegemonii klasy robotniczej we froncie narodowym i tym samym zachowania właściwego oblicza AL przeciw kapitulanckim tendencjom grupy Gomułki, przeciw podporządkowaniu KRN londyńskiej RJN, co pociągnęłoby za sobą podporządkowanie AL kierownictwu reakcyjnej AK. Wrogie grupy w rodzaju KIS, które dzięki postawie Gomułki i Spychalskiego wciskały się do ruchu, nie zdołały go opanować, ani skrzywić jego zasadniczego kierunku.

* * *

Dzięki słusznej polityce partii, dzięki stanowisku towarzysza Bieruta i marksistowsko-leninowskiego trzonu kierownictwa partii został utrzymany właściwy kierunek rozwoju siły zbrojnej w kraju. Ten fakt, podobnie jak ludowy, narodowo - wyzwoleńczy i równocześnie klasowy charakter jednostek zorganizowanych przez ZPP, stworzyły przesłanki dla powstania regularnego Wojska Polskiego, jako **wojska nowego typu**, które od swego zarania stało się ważnym instrumentem władzy demokracji ludowej w Polsce.

* * *

Polska Partia Robotnicza otaczała gorącą troską Ludowe Wojsko Polskie, posyłała doń najlepszych ludzi, kształtowała jego oblicze ideologiczne w walce z wrogiem, który przy pomocy dywersji i dwulicowości usiłował wciskać się w szeregi armii.

Walka toczona przez partię na odcinku wojska przeciw penetracji obcych wywiadów, przeciw rozkładowej działalności ze strony mossorów i kirchmayerów była ważnym odcinkiem walki o władzę w Polsce, **o utrwalenie tej władzy.**

Gomułkowszczyzna, która działała w wojsku przez osobę Spychalskiego, usiłując zamazać klasowe oblicze naszego wojska, „zamrozić", jego rozwój, stępić czujność aktywu, zdławić kierowniczą rolę partii, sprzyjała planom spiskowym tatarów, współdziałała z nimi. Gomułkowski kurs na „zamrożenie", oznaczał w stosunku do wojska próbę przekształcenia go w narzędzie tatarów.

Jednakże trzon naszego wojska, z oficerami — komunistami na czele, w oparciu o tradycje GL i AL, o tradycje 1 i 2 Armii, o tradycje zaszczepiane w latach wojny przez twórców PPR w kraju i komunistów polskich w ZSRR — przeciwstawił się kontrrewolucyjnym poczynaniom spychalszczyzny.

Aktyw wojska opierał się na wytycznych KC PPR, które, jak uchwała z października 1944 r. czy okólnik w sprawie ochotniczego zaciągu z listopada 1944 r., przestrzegały przed zaśmieceniem korpusu oficerskiego przez wrogów, mówiły o konieczności tworzenia **nowej ludowej kadry**, wytycznych, które świadomie i perfidnie gwałcił Spychalski.

Dzięki opiece i pomocy partii i rządu, dzięki osobistej trosce tow. Bieruta jako najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych, Wojsko Polskie wbrew koncepcjom gomułków i spychalskich, wbrew planom tatarów **wiernie służyło władzy ludowej** i bijąc kontrrewolucyjne bandy podziemia ofiarą krwi wielu żołnierzy, bohaterską śmiercią gen. Świerczewskiego, członka KC PPR, wniosło swój wkład do dzieła ugruntowania władzy ludowej w Polsce.

Zdemaskowanie gomułkowszczyzny na historycznym sierpniowym Plenum KC PPR, rozszyfrowanie obłudnej gry Spychalskiego na III Plenum KC PZPR przez Komitet Centralny pod kierownictwem towarzysza Bieruta, pozwoliło na oczyszczenie naszego wojska z pływów spychalszczyzny, przywróciło organizacjom partyjnym w wojsku właściwą im rolę, przyczyniło się do umocnienia zwartości i zdolności bojowej naszej armii.

Wychowane przez Polską Partię Robotniczą i jej kontynuatorkę — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, dowodzone przez członka Biura Politycznego partii, wybitnego dowódcę, Marszałka Rokossowskiego, wychowane na najlepszych tradycjach narodu i na doświadczeniach bratniej Armii Radzieckiej, nasze wojsko wierne Ojczyźnie, wierne partii i władzy ludowej pełni niezłomnie swą straż pokoju na rubieżach Polski nad Odrą i Nysą. Dziś gdy agresorzy amerykańscy montują bezczelnie nowy Wehrmacht i grożą światu nową pożogą, Wojsko Polskie stanowi poważne ogniwo światowego antyimperialistycznego frontu pokoju, frontu, który pod przewodem Związku Radzieckiego stanowi groźną zaporę dla imperialistycznych szaleńców.

„Trybuna Ludu"

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

(Dokończenie ze str. 2-giej)

Jestem synem małorolnego chłopa. Studia ukończyłem tylko dzięki stypendium, którego udzieliło mi Ludowe Państwo. Również i mój brat ukończył wyższe studia dzięki pomocy Państwa, jest teraz inżynierem — buduje fabryki. Przed wojną rzecz jasna, obydwaj z bratem napotkalibyśmy na ogromne trudności w ukończeniu studiów. W Polsce przedwrześniowej bowiem, mimo że konstytucja sanacyjna formalnie każdemu zapewniała prawo do nauki — praktycznie prawo do nauki na wyższych uczelniach miała nieliczna garstka młodzieży, wywodzącej się ze środowiska burżuazyjnego. Jeśli syn małorolnego chłopa lub robotnika kosztem niebywałych wyrzeczeń rodziny, kosztem pracy ponad siły kończył studia — to kończył je z piętnem gruźlicy i napotykał w poszukiwaniu pracy na odmowną pogardliwą odpowiedź, motywowaną „nadprodukcją inteligencji".

Jestem teraz pracownikiem Morskiego Instytutu Rybackiego — morskiej placówki naukowej w służbie rybołówstwa morskiego. I przed wojną istniała tego rodzaju instytucja naukowa w Polsce, na Helu. Jej środki były wówczas bardzo nikłe — jej praca zaś służyła kapitalistom zagranicznym, w których rękach znajdowało się rybołówstwo na wybrzeżu polskim. Obecnie nasz Morski Instytut Rybacki jest poważną placówką naukową, posiadającą swe stacje badawcze na całym polskim wybrzeżu, dysponuje statkami badawczymi, zatrudnia, nie, jak przed wojną, jednego, ale dziesiątki pracowników naukowych i setki personelu pomocniczego. MIR obecnie służy naszemu rybołówstwu, pomaga mu w zwiększeniu połowów — służy narodowi, a niezależnie od tego prowadzi również prace badawcze, wzbogacając postępową naukę polską.

My zaś — pracownicy naukowi — korzystamy z wszechstronnej opieki i pomocy Ludowego Państwa w naszej pracy. Te nasze zdobycze i nasze prawa zapewnia nam Konstytucja — bez wątpienia najjaśniejsza karta w historii naszego kraju.

Inż. JAN ELWERTOWSKI
pracownik naukowy placówki Morskiego Instytutu Rybackiego w Kołobrzegu.

Listonosz wiejski

Pragnę opisać, co zdobyłem w Polsce Ludowej, a co miałem w Polsce sanacyjnej. Chcę też podzielić się tym, co mówią o projekcie naszej Konstytucji pracujący chłopi, z którymi codziennie się stykam.

Nas w domu było jedenaścioro i pamiętam, jak bracia i siostry — kiedy mieli po czternaście lat — chodzili do kułaka pracować za liche pożywienie. O nauce, to żadne z nas nie mogło myśleć. Jak powiedziałem ojcu, że chcę się uczyć, to mi kazał iść krowy paść, żeby trochę zarobić. Wtedy pomyślałem sobie, że chyba całe życie będę parobkiem u kułaka. Ale do tego nie doszło, bo gdy władza przeszła w ręce robotników i chłopów, to każdy ma prawo pracować tam, gdzie tylko chce. Zawsze chciałem zostać listonoszem i teraz pracuję w agencji pocztowej.

Staram się jak najlepiej wykonywać swą pracę i już kilkakrotnie otrzymywałem nagrody za dobre wypełnianie obowiązków.

Jak rozmawiam z niektórymi chłopami o Konstytucji, to opowiadają o nędzy, w jakiej żyli przed wojną, opowiadają, że kiedy nie mieli pieniędzy, aby zapłacić podatek, czy komorne, to ich wyrzucano na bruk, albo zabierano ostatnią krowę. Dziś tym samym chłopom powodzi się dobrze i z roku na rok coraz lepiej.

Jest u nas spółdzielnia produkcyjna. Spółdzielcy dziś z uśmiechem mówią, że przy zakładaniu jej nie byli jeszcze zupełnie pewni, czy im będzie w niej dobrze, a teraz, po roku pracy, przekonali się, że wspólna gospodarka przynosi więcej korzyści niż indywidualna. Po opublikowaniu projektu Konstytucji widzą teraz jeszcze wyraźniej, że Państwo dąży do tego, aby podnieść stopę życiową chłopa, wdzięczni są za pomoc i opiekę, jakiej doznają i dlatego z chęcią wykonywać będą wszystkie obowiązki obywatelskie. —

KLEMENS PESTKA
listonosz wiejski — Miłocice

Zapewnić wyższy poziom szkolenia sołtysów

Od stycznia br. na terenie województwa koszalińskiego odbywa się we wszystkich gminach szkolenie sołtysów. Ma ono na celu podniesienie na wyższy poziom stylu pracy sołtysów, przygotowanie ich do należytej realizacji zadań gospodarczych w ścisłej współpracy z aktywem gromadzkim, wreszcie w toku realizacji tych zadań umocnienie autorytetu sołtysa, jako przedstawiciela gromady i pomocnika gminnej rady narodowej.

Wykłady na szkoleniu prowadzą instruktorzy powiatowych rad narodowych oraz członkowie prezydiów PRN.

W dniu 15 lutego br. odbyła się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej konferencja wykładowców, na której przeanalizowano dotychczasowy przebieg szkolenia.

Do przodujących powiatów należą: białogardzki, złotowski, szczecinecki i drawski. W gminie Rogowo (pow. białogardzki) udział sołtysów w szkoleniu jest zawsze stuprocentowy. Podobnie w gminach Rąbino i Połczyn Zdrój.

Nienależyte przygotowanie się wykładowców do zajęć — stanowi w większości wypadków zasadnicze niedociągnięcie w szkoleniu. Również prezydia GRN za mało troszczą się o to, aby sołtysi przybywali punktualnie na zajęcia szkoleniowe. Np. w gminach Rogowo i Rąbino (pow. białogardzki) szkolenie rozpoczyna się przeważnie z jednogodzinnym opóźnieniem, a wykładowcy mało dbają o to, żeby pogadanki były prowadzone ciekawie i zajmująco. A przecież niewątpliwie wpłynęłoby to na podniesienie frekwencji i punktualne rozpoczynanie szkolenia.

W powiatach: koszalińskim, bytowskim i słupskim udział sołtysów w zajęciach szkoleniowych nie jest dostateczny. Przyczynę tego w wielu wypadkach stanowi niewłaściwe przygotowanie się wykładowców do zajęć, brak poczucia odpowiedzialności wykładowców za należyty przebieg szkolenia. Np. w pow. wałeckim zdarzył się wypadek, że prelegent nie przybył do gminy w oznaczonym terminie, ponieważ wyjechał w tym dniu na wycieczkę, nikogo o tym nie zawiadamiając. Sołtysi rozjechali się do domów z niczym. W powiecie słupskim instruktor ob. Majewski przybył do gminy Lubuczewo na czas, ale po 15-tominutowym czekaniu na uczestników szkolenia odjechał do Słupska, nie starając się dowiedzieć, dlaczego sołtysi nie zeszli się punktualnie, nie próbując wyjaśnić, czy Gminna Rada Narodowa nie napotyka na jakieś trudności w organizowaniu szkolenia.

Po zajęciach szkoleniowych zazwyczaj odbywają się narady robocze sołtysów, na których tematy omawiane na szkoleniu są jeszcze raz dyskutowane w powiązaniu z konkretnymi sprawami każdej z gmin. Otóż narady te są przeważnie niedoceniane przez wykładowców, którzy bardzo często odjeżdżają zaraz po wygłoszeniu pogadanki szkoleniowej. Prezydia powiatowych rad narodowych muszą więc zwrócić uwagę na to, aby wykładowcy bardziej interesowali się naradami roboczymi i brali w nich udział. Trzeba, żeby prezydia powiatowych rad narodowych systematycznie kontrolowały, jak wykładowcy są przygotowani do zajęć szkoleniowych i jak je przeprowadzają oraz aby pomagały im w tych przygotowaniach. Należy omawiać przebieg szkolenia sołtysów na posiedzeniach prezydiów powiatowych i gminnych rad narodowych oraz na zebraniach organizacji partyjnych przy GRN i PRN.

W. U.

Sportowe igrzyska zimowe w spółdzielni produkcyjnej

W gromadzie Dołgie, pow. Drawsko, odbyły się ostatnio powiatowe igrzyska harcerskie z udziałem ponad 200 osób z terenu całego powiatu. W ramach zawodów przeprowadzono bieg patrolowy, wyścig saneczkarski i łyżwiarski. W biegu patrolowym i saneczkarstwie zwyciężyły zespoły SKS Dołgie, zaś w jeździe szybkiej na lodzie zwyciężył Piotr Wróbel ze szkoły Nr. 2 w Drawsku.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem chłopów — spółdzielców Dołgia, którzy hucznie oklaskiwali popisy swej młodzieży.

Udana impreza świadczy o dużych kwalifikacjach i możliwościach organizacyjnych „eskaesiaków" i harcerzy wiejskich.

Władysław Łazuga.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KSIĘGOWI POSZUKIWANI na wyjazd do Kamienia Pom. i Nowogardu. Zgłoszenia osobiste do Związku Spółdzielni Spożywców Oddział Okręgowy w Szczecinie — Dział Kadr — ul. K. Kolumba 5. 227-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SZMIGIELSKI Konstanty zgłasza zgubienie karty meldunkowej i karty rejestracyjnej. 227-P

KWAPISIEWICZ Aleksander — Koszalin zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 230-P

KOPYŁOWSKI Władysław — Mielno, pow. Koszalin zgłasza zgubienie dowodu osobistego, karty rejestracyjnej sklepu, odcinka zameldowania. 229-P

KUFEL Maria zam. Karlin, pow. Kołobrzeg, ul. Koszalińska 31 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 228-P

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo broni nr. 053623 do broni nr. 5422 wystawione przez Wojew. U.B.P. w Koszalinie.

Narodowy Bank Polski Złotów. 231-P

Kronika KOSZALINA

Kino „NOWA HUTA" — ul. Grunwaldzka — „Legitymacja partyjna" — film prod. radzieckiej. — Początek seansów o godz. 18 i 20.

Kino „MŁODA GWARDIA" — ROKOSSOWO — „Oddział Z—8" — film prod. czeskiej. Początek seansów o godz. 19.

MUZEUM ul. Armii Czerwonej 33 Wystawa pt. „Malarstwo rosyjskie z okresu przedrewolucyjnego" w barwnych reprodukcjach oraz zbiory stałe.

Dziś Muzeum czynne od godz. 12-tej do 17-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej.

• • •

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji są dziś czynne: w świetlicy Spółdzielni Pracy Szewców „Dobry but" przy ul. Gen. Świerczewskiego, w sali PKS przy ul. Jana z Kolna oraz w świetlicy ZBM przy ul. Szerokiej.

• • •

Zapisy młodzieży do szkół morskich przyjmuje Zarząd Wojewódzki Ligi Morskiej przy ul. Matejki.

UWAGA, SŁUCHACZE WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY WIECZOROWEJ PRZY KW PZPR

Program dzisiejszych zajęć, które rozpoczynają się o godzinie 15 jest następujący:

Ekonomia polityczna — wykład „Płaca robocza i dzień roboczy" oraz seminarium z tematów: „Powstanie kapitalistycznego sposobu produkcji w Polsce" i „Produkcja towarowa"

Historia WKP(b)— seminarium z rozdz. VII.

Kronika Słupska

Kino „POLONIA" — „Czarodziejski kwiat" — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr 31 przy ul. Wojska Polskiego Nr 9.

• • •

Punkty dyskusyjne nad projektem Konstytucji są dziś czynne: w świetlicy zakładów Sieci Elektrycznych przy ul. Stalina 6 w godzinach od 18-tej do 20-tej; w Fabryce Narzędzi Rolniczych od godz. 16-tej do 21-ej.

• • •

TERMIN ODCZYTU

pt. „Zespolenie interesów osobistych i społecznych" — został przesunięty na wtorek dnia 4 bm. o godz. 17-tej. Odczyt ten wygłosi w sali Ośrodka Szkolenia Partyjnego KP i KM — tow. Czesław Woliński.

„Głos Koszaliński" wydaje RSW „Prasa". Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja i Administracja Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 58-27. Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Żymierskiego 18, telefon 567.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A3 - 11045 Nr zam. 1082 z dn. 1. 3.

Tłum. T. Ever

— 186 —

— Dziś uchwałą egzekutywy przyjęto komsomolców, Sjergiejewa i Miczurina. Jeżeli nie możecie mi udzielić rekomendacji, dopomóżcie choć jako agitator.

— Już mówiłem: stażu jeszcze nie ukończyłem i nie mam prawa rekomendować. A gdybym nawet miał prawo... — Filipow z ostentacyjną uwagą przyglądał się pasmom śniegu na horyzoncie... — też bym się zastanowił. Musicie się podciągnąć w samokształceniu politycznym. Palnęliście lejtnantowi, że Gibraltar to stolica Portugalii. Coś takiego wymyślić!

Taraskin był najmłodszy z obsługi aparatu i służył już trzeci rok. Filipow niemal z ojcowskim wyrzutem spojrzał w jego opuchniętą od wiatru twarz. Lecz Taraskin nie ustępował.

— No to palnąłem. Idziemy w bój, a o takim drobiazgu będziemy mówili. Pozwólcie, towarzyszu bosmanie, to spróbuję szczęścia u samego dowódcy. On marynarzowi nie odmówi. Niech tylko wyjdzie z maszynowni...

Przed chwilą kapitan minąwszy luk kotłowni i aparat torpedowy zszedł do maszynowni. Poszedł tam tylko na chwilę, wprost z pomostu, w swym futrzanym ubiorze...

Wąskie przejście w maszynowni było jasno oświetlone białym, elektrycznym światłem. Otuliny gigantycznych turbin dyszą żarem pełnym mocy: zabija on chłód wiejący od wentylatorów.

Marynarzom, którzy pracują tu, głęboko pod pokładem, chciałoby się zrzucić kombinezony i zostać tylko w spodniach. Lecz kombinezonów zrzucić nie można; maszynistów ciasnym kołem obstąpiły krągłe, gorące otuliny, wyłączniki, telefony, pompy, tarcze przyrządów kontrolujących. Podczas kołysania okrętu mogłoby człowieka przycisnąć do gorącej otuliny, oparzyć obnażone ciało.

— Grzeje, przyjaciele! — zawołał Głuszczenko, który stał przy uszczelnieniu głównych turbin. Płóciennym rękawem otarł twarz lśniącą od potu. — Nie trzeba jechać do uzdrowiska. Wyjdzie się na górę — ziąb Północy; zejdzie się do nas stuprocentowe Południe!

Bosman Maksakow w milczeniu strzepnął krople potu z twarzy porośniętej jasną bródką. Zajęty był własnymi myślami, przy czym pilnie jednak zważał na tarcze tachometrów* i czarne strzałki telegrafu maszynowego. Myślał

* Tachometr — licznik obrotów, w danym wypadku przy turbinach.

— 187 —

o tym samym, o czym w czasie tego raidu myślało wielu marynarzy „Gromowego".

Zadanie, które mają przed sobą, jest niezwykłe: szczególnie ryzykowna wyprawa. Komunikowano przecież: faszystowski okręt rozpoczął raid korsarski na oceanie i zatopił już norweski transportowiec. Zacznie się pogoń za korsarzem. Każdy musi poświęcić wszystko dla zwycięstwa. Nadszedł czas urzeczywistnienia dawnych marzeń!

Namacał w kieszeni złożony arkusik. Już poprzedniego wieczoru zabrał się do ułożenia podania; pisał z przejęciem i w skupieniu. Chciał skończyć przed wstąpieniem na wachtę, jednakże nie zdążył; postanowił nie kończyć pośpiesznie, tym bardziej, że brak mu było jednej rekomendacji... Teraz patrząc na tachometry i doglądając ciśnienia smaru, w podmuchach suchego gorąca bijącego z turbin bezustannie czuł to podanie przy sobie.

„Czy będą mnie uważać za godnego? — rozmyślał. — Brak jednej rekomendacji... Ma się rozumieć, to swoja, ukochana partia. Miczman Kulikow napomknął kiedyś: dziwię się, żeś dotychczas nie złożył podania. Lecz przecież nasza praca niewidoczna... Ot, artylerzyści i obsługa działa przeciwlotniczego, ci biją wroga na oczach wszystkich... A my co? Stoi człowiek, obraca pokrętłami, jak w jakiej fabryce... Prawda, ten artykulik o Nikitinie — można to samo powiedzieć o nas wszystkich..."

Bo czyż on, Maksakow, nie pragnął iść na ląd, twarzą w twarz spotkać się z wrogiem! Czyż i teraz, kiedy od wielu miesięcy toczy się gigantyczna bitwa na nadwołżańskich stepach, nie składał prośby o odkomenderowanie z okrętu pod Stalingrad? Zwrócono mu raport: „Tu przyniesiecie więcej korzyści — powiedział mu starszy lejtnant Śniegi-

— 188 —

riow. — Pracujcie dobrze przy mechanizmach, a wróg i pod Stalingradem odczuje wasze ciosy!"

Na pomoście, przy telegrafie maszynowym pełni wachtę dowódca okrętu. W trudnych, bojowych momentach zawsze sam stoi przy telegrafie. Tu, w maszynowni, bosman w mgnieniu oka winien spełnić każdy rozkaz z pomostu. Dlatego też spędza godzinę za godziną ująwszy prawą ręką za poręcz trapu, a lewą trzymając na pokrętle.

Jedną nogą wspiera się o narożnik pomostu, drugą postawił na najniższy stopień trapu wiodącego na górny pokład. Wypróbował tę pozycję w czasie sztormów, kiedy maszynownia wznosi się i zapada w dół, raptownymi skokami ucieka na boki, a stać trzeba pewnie i mocno, by nie obsunęła się ręka leżąca na pokrętle. Na pokrętle zaworu głównego przepustu pary, który wystarczy poruszyć, by zmieniła się szybkość okrętu!

Na pomoście pada rozkaz, w maszynowni zapala się czerwona lampka, brzęczy buczek, skaczą strzałki telegrafu. W sąsiednim przedziale warczą kotły, palacze stoją przed paleniskami. Para, która powstała z ich pracy, idzie tu, do łopatek turbin, obracających śruby „Gromowego". Na rozkaz z pomostu obrót pokrętła i posłuszny okręt zmienia szybkość. Kiedy toczy się walka z samolotami, kiedy „Gromowy" cumuje w bazie lub walczy ze sztormem na oceanie, stale trzeba zmieniać szybkości. Po takiej wachcie trudno znaleźć dość sił, by wyjść na górny pokład...

Zadźwięczały stopnie trapu. Ktoś schodził w dół.

Dowódca oddziału bojowego zeskoczył na pokład.

W ślad za nim kapitan Łarionow przeszedł szybkim krokiem w głąb maszynowni.

Twarz jego była zatroskana; zbiegając minął Maksakowa. Szedł swym zwykłym, lekkim i szybkim krokiem. Jakby niedbale przechodził obok wystających zewsząd dźwigni i mechanizmów, jednakże nie zaczepił o żaden, choć miał na sobie gruby, tchnący mrozem, futrzany strój... Przeszedł w głąb maszynowni, a czekający tam na niego inżynier kapitan zaczął mu składać meldunek, którego Maksakow nie dosłyszał w bezustannym warkocie turbin...

Bosman znów strzepnął z twarzy krople potu. Inni maszyniści nie odrywając się od swej pracy co chwila spoglądali na dowódcę okrętu.

(Dalszy ciąg nastąpi)